

## ARTYKUŁY I ROZPRAWY

STEFAN MICHAŁ MARCINKIEWICZ  
*Uniwersytet Warmińsko-Mazurski*

ZAMACH NA ESESMANÓW POD EŁKIEM  
— BRAWUROWA AKCJA AK  
CZY KŁOPOTLIWE DZIEDZICTWO ZBOWID-U?

KŁOPOTLIWE DZIEDZICTWO

Kulturowe dziedzictwo Europy Środkowo-Wschodniej to także efekty brutalnych wojen, kolonizacji, dyfuzji kulturowej, nacjonalizmów, separacji i przesunięć granic. W czasach gwałtownego przyspieszenia, politycznych zmian, panowania narodowych narracji określony bagaż przeszłości nierzadko staje się kłopotliwym dziedzictwem. Obserwujemy to obecnie w Polsce w odniesieniu do waloryzacji określonych miejsc pamięci, między innymi pomników PRL (Cembrzyńska 2020), nekropolii i pomników żołnierzy Armii Czerwonej (Sakson 2016), pomników poniemieckich (Gładkowski 2012) czy cmentarzy niemieckich i żydowskich (Grzywa 2010). Kłopotliwym dziedzictwem może być dowolny element kultury niematerialnej i materialnej, na przykład język, pomnik, budynek, jeśli wiąże się z nim interpretacja i ocena prowadząca do swoistego dysonansu poznawczego, a wzbudzone napięcie jest na tyle silne, że zmusza do podjęcia określonych działań.

Kłopotliwe dziedzictwo może być reliktem historii najnowszej. W artykule tym zostanie poddany analizie fragment materialnego dziedzictwa kulturowego — pomnik, choć ważniejsza jest narracja legitymizująca jego

powstanie i trwanie. Sięgam w nim do źródeł powstania opowieści, wskazując czas jej krystalizacji i głównych twórców.

Artykuł ten syntetyzuje tezy zawarte w monografii *„Widmo śmierci” (31 X 1943). Partyzancka legenda, polityka i pamięć w powiecie ełckim* (Marcinkiewicz 2020), w której poddano szerokiej analizie akcję partyzancką — zamach na samochód z esesmanami pod Ełkiem. Tekst ten uzupełnia jej zawartość o brakujące informacje z nowych źródeł, a także ukazuje szerszy kontekst dotyczący mitologizacji pamięci zbiorowej i kłopotliwego dziedzictwa. Nowym wątkiem — „brakującym ogniwem” monografii z 2020 roku — jest wątek współpracy agenturalnej Czesława Nalborskiego. W książce *Widmo śmierci...* nie ujęto również treści okupacyjnego dokumentu z 1943 roku ujawniającego udział w konspiracji Władysława Świackiego, a także demaskującego matactwa w czasie zbawidowskiej weryfikacji. W szerszym aspekcie chodzi o funkcjonowanie w Polsce pamięci o drugiej wojnie światowej — bezkrytyczne podejście do partyzanckich legend, wyparcie z pamięci zbiorowej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD) oraz mitologizację pamięci zbiorowej.

#### KŁOPOTLIWY POMNIK

Przy drodze wiodącej z Ełku do Nowej Wsi Ełckiej stoi obelisk z tablicą, a obok krzyż i maszt z biało-czerwoną flagą. Niewielu przejeżdżających zdaje sobie sprawę, co ten monument upamiętnia. Zestawienie symboliki narodowej i religijnej z dwuliterówką „AK” na tablicy wystarcza zapewne do wyciągnięcia pobieżnych wniosków. Ten leśny pomnik został uroczystie odsłonięty 28 października 1989 r. jako upamiętnienie partyzanckiej akcji (Brzuzy 1989). W uroczystości brał udział ostatni jej uczestnik — mjr Czesław Nalborski ps. „Dzik”. Obecni byli też: córka dowódcy oddziału partyzanckiego — por. Władysława Świackiego „Sępa” — Alicja Chomicz (z d. Świacka) ps. „Kruszyna” oraz płk. ks. Stanisław Kossakowski ps. „Korwin” — były adiutant i zaufany człowiek dowódcy Okręgu Białystok AK płk. Władysława Liniarskiego „Mściśława” (Kronika Towarzystwa Miłośników Ełku, 1971–1994). Na tablicy przytwierdzonej do głazu wyryto napis: „31 X 1943 oddział AK por. Wł. Świackiego «Sępa» dokonał udanego zamachu na niemieckie komando śmierci. Bohaterom tamtych dni społeczeństwo ziemi ełckiej”. Pod inskrypcją podpisały się Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego i Towarzystwo Miłośników Ełku. Jeden z akronimów inicjatora został zeszlifowany. Na gładzie pojawił się też znak Polski Walczącej. Obok postawiono partyzancki, brzozywy krzyż i tablicę informacyjną. Można było na niej przeczytać [pisownia oryginalna]:

„Miejsce upamiętnia brawurową akcję oddziału AK na niemieckie komando śmierci zwane przez Mazurów widmem. Poprzedziło ją starannie przeprowadzone rozpoznanie przez oficera AK Czesława Nalborskiego ps. «Dzik». Akcję przeprowadził 15-sto osobowy oddział dowodzony przez por. Władysława Świackiego ps. «Sęp» z kompanii AK stacjonującej na Czerwonym Bagnie.

Komando składało się z 11 osób w tym 4 oficerów. Było dowodzone przez Hauptsturmführera Stammera. Przewożone było samochodem marki «Opel» z Ełku do obozu jenieckiego w Boguszach koło Prostek. Dokonywało ono tam likwidacji jeńców wojennych (około 300 osób dziennie).

W wyniku akcji całe komando śmierci zostało zlikwidowane. Samochód spalono. Zdobyto 1 rkm [ręczny karabin maszynowy], 2 pm [pistolety maszynowe], 4 kb [karabiny], 4 pistolety i dużą ilość amunicji. Skutek akcji był natychmiastowy. Dokonywanie dalszych egzekucji wstrzymał szef Gestapo Oddziału Białystok.

D-ca akcji por. «Sęp» zmarł w Ełku w 1972 r. Czesław Nalborski (Dzik) jest do dnia dzisiejszego mieszkańcem Ełku” (Kronika Towarzystwa Miłośników Ełku, 1971–1994).

Pomnik powstał w okresie euforii po upadku „żelaznej kurtyny”, na fali wypełniania „białych plam” historii Polski, odkrywania prawdy o Armii Krajowej. Równie szybko w Ełku upamiętniono dowódcę domniemanej zasadzki — Władysława Świackiego. Już w 1989 roku został on patronem jednej z ełckich ulic (Rusiecki 2006). Nie obeszło się jednak bez kontrowersji. Środowisko kombatanckie z pobliskiego Grajewa negocjowało heroiczny życiorys drugiego z bohaterów — Czesława Nalborskiego. Dopiero piętnaście lat po śmierci doczekał się on upamiętnienia w Ełku — nazwano jego imieniem rondo. (*Uchwała X/100/2007...*). Kolejna fala nacjonalistycznego wzmożenia w 2017 roku zaowocowała całościową renowacją pomnika.

#### GENEZA

W następstwie odwilży popaździernikowej, na przełomie lat pięćdziesiątych-sześćdziesiątych XX wieku monopolistyczna organizacja kombatancka PRL — Związek Bojowników o Wolność i Demokrację — stopniowo otwierała się na byłych członków Armii Krajowej (Wawrzyniak 2008, s. 257–279). Weryfikacja następowała na podstawie dokumentów lub oświadczeń przedstawionych przez dwóch wiarygodnych świadków, potwierdzonych przez dowódców. Oceny zasług mieli dokonywać dowódcy okręgów i obwodów AK, a w razie ich braku — osoby najwyższe rangą. W latach 1940–1945 na czele białostockiego okręgu stał płk. Władysław

Liniarski ps. „Mścisław” lub „Wuj” (1897–1984). W latach sześćdziesiątych był on najważniejszą osobą w procesie weryfikacji przynależności do AK w Okręgu Białystok. W 1964 roku Liniarski poprosił podkomendnych o wypełnianie kwestionariuszy weryfikacyjnych, zawierających osobiste relacje z konspiracji i walki z hitlerowcami w latach 1939–1945. Z jednej strony chodziło o sprawdzenie osób w celu uzyskania członkostwa w ZBoWiD — uznania stopni wojskowych, orderów i zasług z okresu walki z hitlerowskim najeźdźcą, a z drugiej — o napisanie historii Okręgu Białystok AK. Pozytywna weryfikacja pozwalała uzyskać status kombatanta, przystąpić do ZBoWiD-u i otrzymywać przynależne zbowidowcom świadczenia. Liniarski wraz z współpracownikami gromadził niezbędną dokumentację. Jeśli ankiety weryfikacyjne zostały złożone w terminie do maja 1965 roku, wymienieni w nich dawni żołnierze AK nie podlegali weryfikacji przez Główną Komisję Weryfikacyjną ZBoWiD, a o uznaniu stopni, orderów i zasług decydował osobiście były Komendant Okręgu AK (Marcinkiewicz 2020, s. 42–45).

Płk Liniarski w czasie wojny dał się poznać jako ostrożny konspirator, pragmatyczny, powściągliwy, rozważny dowódca. Krytykował między innymi brawurowe akcje Uderzeniowych Batalionów Kadrowych<sup>1</sup>, pociągające za sobą represje wobec ludności cywilnej i dekonspirację ludzi podziemia (Krajewski 1993, s. 28). Jednak w latach sześćdziesiątych XX wieku domagał się od podkomendnych wymienienia jak największej liczby akcji przeciwko Niemcom. Chciał dać odpór narracji władzy mówiącej o bezczynności AK w czasie okupacji, a także polepszyć byt dawnych partyzantów (Marcinkiewicz 2020, s. 70). Równoległym celem był napisanie historii okręgu, nad którą na zlecenie Liniarskiego pracował Władysław Zajdler-Żarski (1919–1973) (Zajdler-Żarski 1967, 1968a, 1968b, 1969). Materiały do pracy historycznej Liniarski gromadził jeszcze przed formalnym rozpoczęciem weryfikacji.

Pierwszy raz wzmianka o domniemanym zamachu na esesmanów pod Ełkiem pojawiła się *Szkicu historycznym powstania i walk Armii Krajowej w pow. Grajewskim 1941–1944 r.* (Biblioteka Ossolineum Rękopis, BOs-sRkps 16681/II, tom I, k. 111–142), który Władysław Świacki przekazał Liniarskiemu (około 1960 r.). Świacki spisał własną historię AK Obwodu

---

<sup>1</sup> Uderzeniowe Bataliony Kadrowe (UBK) — oddziały partyzanckie, działające w latach 1942–1944, podporządkowane Konfederacji Narodu — konspiracyjnej partii stworzonej przez środowisko przedwojenne Obozu Narodowo-Radykalnego „Falanga”. W 1943 roku doszło do scalenia UBK z AK.

Grajewo, będącą także pierwszą wersją jego wspomnień. O akcji napisał tak [pisownia oryginalna]:

„[...] tymczasem w 3 dekadzie października patrol w sile 15 ludzi z Sępem na czele przekroczył granicę w okolicy wsi Przestrzele-Rydzewo i udał się lasami pod Ełk, a po dotarciu do szosy zasiadł na zasadzkę przy szosy na niewielkim zakręcie zakryta za dnia w zaroślach. Wiedziano, że codziennie Gestapowcy i esesmani przed zachodem słońca jadą otwartym samochodem polowym tą szosą z Ełku do obozu w Boguszach, gdzie trzymano zbuntowanych Włochów, to też postanowiono tam ich zlikwidować. Gdy usłyszano warkot samochodu i przez lornetkę rozpoznano jadących mundury, zasadzka podsunęła się do rowu przy szosy, tuż przy zakręcie od strony wsi, sygnięto na szosę przygotowanych większą ilość kopców i gdy samochód na zakręcie zwolnił nieco biegu i znalazł się na wprost zasadzki, zasypano go strzałami z 1 Rkm-u, 3 p-mów i karabinów. Samochód wpadł do rowu i wywrócił się. Hitlerowcy częściowo zabici kulami z zasadzki a częściowo przygnieceni wywróconym ciężkim samochodem, lecz żywi zostali dobiti. Zabrano broń i amunicję, podpalamo samochód z trupami, zabrano łup, policzono trupów i akcję zakończono. Trwało to konkretnie kilka minut i oddział wycofał się na wschód, a po przejściu torów kolejowych szybkim marszem około godz. 1 w nocy dotarł do granicy, którą przekroczył i skierował się drogą okrężną przez las obok Beldy o świtanie wszedł do brzezin Ciszewskich, a następnie dotarł do swojej bazy w brzezinach Podliszewskich. Wynikiem tej akcji było: zabitych 11 esesmanów w tym 4 oficerów. Zdobyto: 1 RKM, 2 pm, 4 kb., 4 pistolety parabellum, około 700 szt. amunicji do tych broni, 8 granatów ręcznych i spalono samochód. Była to ostatnia w tym roku akcja oddziału partyzanckiego Sępa, której wykonanie trzymano w tajemnicy, gdyż nie było na nią zezwolenia władz A.K. a Sęp nie wiedział jaki odwet poweźmie okupant, ale odczekano 2 miesiąc i okupant na Polakach zemsty nie wywarł. W końcu listopada 43 r. oddział Sępa został rozmieszczony na leżach zimowych z rozkazu Laka i wówczas to Sęp Lakowi i Żubrowi osobiście zameldował o tej ostatniej akcji, ale ci powiedzieli mu, aby o niej nie rozgłaszać, gdyż to może dotrzeć do niepowołanych uszu i okupant może jeszcze później wziąć odwet na ludności Polskiej” (BOssRkps 16681/II, tom I, k. 121–123).

Wspomnienia dowódcy akcji powinny budzić wątpliwości. Świacki podał bardzo mało szczegółów („15 partyzantów”) i wymienił jako potencjalnych świadków nieżyjące osoby (inspektor obwodowy Hieronim Łagoda „Lak”, komendant obwodu Franciszek Puchalski „Żubr”). Akcję ponoć przeprowadzono wbrew rozkazom. Powstają też inne pytania. Jak partyzanci znaleźli się tak głęboko w Prusach Wschodnich w październiku 1943 roku? Dlaczego nie było odwetu? Dlaczego akcja była tak długo trzymana w tajemnicy? (zob. Marcinkiewicz 2020, s. 201–208). Można

też zapytać, dlaczego Świacki nie wymienił Czesława Nalborskiego? Jego udział mają potwierdzać późniejsze ankiety weryfikacyjne i relacje (1964).

### BOHATEROWIE

Dzięki wzorcowej współpracy z Liniarskim od 1964 roku Świacki „Sęp” (1900–1972) stanowił jedną z najważniejszych osób uprawnionych do weryfikacji byłych akowców Obwodu Grajewo (Marcinkiewicz 2020, s. 46, 54). Przed drugą wojną światową był on policjantem w Grajewie. Uczestniczył w wojnie obronnej w 1939 roku. W latach 1941–1942 (lub 1943?) pełnił funkcję komendanta policji pomocniczej (Hilfspolizei) w Grajewie, a jednocześnie był członkiem Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) i AK. Z powodu działalności konspiracyjnej zbiegł z policyjnego posterunku i przez krótki czas dowodził pierwszą grupą partyzancką na ziemi grajewskiej pod okupacją niemiecką (V–VIII 1943). W ramach akcji „Burza”<sup>2</sup> uczestniczył w bitwie partyzanckiej na Czerwonym Bagnie (8 IX 1944). W pracę konspiracyjną miała być zaangażowana cała jego rodzina: trzech synów, żona i córka. Dwóch jego synów zginęło w czasie wojny: Witalis (ur. 1928) został rozstrzelany w czasie pacyfikacji wsi Grzędy (16 VIII 1943), a Tadeusz (ur. 1926) poległ w czasie akcji partyzanckiej (24 VI 1944). Po wojnie Świacki twierdził, że przed bitwą na Czerwonym Bagnie był adiutantem 9 Pułku Strzelców Konnych AK, ale zdaniem Jana Orzechowskiego (1993, s. 162) był jedynie podoficerem dyspozycyjnym w sztabie. Po powrocie z robót przymusowych w 1945 roku pracował w Prostkach i w Ełku. Został aresztowany 13 lutego 1952 r. jako członek podziemnej organizacji wzorowanej na AK — Demokratycznego Związku Walki o Niepodległość (DZWoN). Już kilka dni wcześniej aresztowano jego syna — Henryka. Świacki, w czasie brutalnego śledztwa, wskazał piętnastu byłych członków podziemia jako członków DZWoN-u. Został skazany na 15 lat więzienia, utratę praw publicznych na 5 lat oraz przepadek całego mienia. Wyszedł na wolność dopiero w 1957 roku. Przekazał obszerne relacje Liniarskiemu<sup>3</sup> i został członkiem ZBoWiD-u

---

<sup>2</sup> Akcja „Burza” — operacja wojskowa Armii Krajowej skierowana przeciwko Niemcom w 1944 roku na całym obszarze przedwojennej II RP. Chodziło o zadanie jak największych strat Niemcom i wzmocnienie pozycji polskich władz względem ZSRR. Najbardziej znanym epizodem akcji „Burza” było powstanie warszawskie (1 VIII 1944–3 X 1944), a w przypadku AK Okręgu Białystok — bitwa na Czerwonym Bagnie (8 IX 1944).

<sup>3</sup> M.in. W. Świacki, *Szkic historyczny powstania i walk Armii Krajowej w pow. Grajewskim 1941–1944 r.*, BOssRkps 16681/II, tom I; W. Świacki „Sęp”, *Wspomnienia (IX 1964)*, BOssRkps 16681/II, tom I.

(Marcinkiewicz 2020, s. 46–50, 68–69). Jego pełne wspomnienia zostały wydane dopiero w 2007 roku jako *Pamiętnik przechowany w beczce* i różnią się treścią od przekazanych wcześniej (zob. Marcinkiewicz 2020, s. 234–245). Stalinowskie śledztwo skonfliktowało go z najbliższym otoczeniem z czasów okupacji. Sąd koleżeński ZBoWiD zajmował się też jego służbą w Hilfspolizei (Marcinkiewicz 2020, s. 260–262). Świacki do końca życia był pomijany w opowieściach o wojnie na ziemi grajewskiej. Jego niektóre listy przeglądała Służba Bezpieczeństwa (Marcinkiewicz 2020, s. 78–89). Marginalizacja „Sępa” w opowieściach o wojnie przyczyniła się do jego heroizacji po upadku PRL.

W Polsce Ludowej do miana bohatera AK ziemi grajewskiej pretendował Czesław Nalborski (1910–1992). Z dokumentów weryfikacyjnych potwierdzonych przez Świackiego wynika, że blisko współpracowali w okresie okupacji. Odtworzenie życiorysu Nalborskiego ujawniło jednak szereg sprzeczności. Był robotnikiem przymusowym w powiecie ełckim, ale nie wiadomo od kiedy, gdyż w różnych źródłach pojawiają się różne daty (1940, IX 1941, 10 VII 1942) (Marcinkiewicz 2020, s. 94–95). Choć miał być głównym bohaterem zasadzki na gestapowców (Omiljanowicz 1965a, 1965b), nie wiadomo, czy należał do konspiracji. O jego przynależności do AK świadczył głównie Świacki, który zdaniem Orzechowskiego (1993 s. 163) wykreował go na postać zbliżoną do filmowego kpt. Klossa. Wiadomo, że w 1949 roku Nalborski został zatrzymany za przynależność do ZWZ-AK i był przetrzymywany do 1950 roku. W listopadzie 1949 roku w więzieniu w Ełku został zwerbowany do współpracy z bezpieczeńką<sup>4</sup>. Po wojnie podawał się za przedwojennego harcmistrza<sup>5</sup>. Jego harcerskiej tożsamości nie potwierdzają źródła dotyczące grajewskiego harcerstwa (zob. Gajdowski 2004). Przed wojną Nalborski był w Związku Strzeleckim („Przegląd Łomżyński” 1936), ale po wojnie obracał się w środowisku ełckich harcerzy (Merchelska 2016)<sup>6</sup>. Był członkiem AK — Stanisław

---

<sup>4</sup> Czesław Nalborski jako informator ps. „Wierny” w 1951 roku miał przekazywać informacje dotyczące byłych akowców pochodzących z powiatu Grajewo (m.in. Świackiego). Dostarczał informacji, choć „nie wywiązywał się całkowicie z powierzonych zdań”. „Wierny” miał rozpracować Świackiego („znaleźć materiały kompromitujące”) i ustalić jego kontakty (IPN Bi 011/45, s. 149).

<sup>5</sup> W relacji przekazanej „Mścisławowi” Nalborski napisał [pisownia oryginalna]: „Świacki znając mnie przed wojną jako harcmistrza czynnego członka organizacji ZHP i patriotę, był pewny że nie odmówię współpracy w walce z okupantem [...] jestem harcerzem polskim harcmistrzem, czy mnie nie wstyd wątpić. [...] Od czego z resztą jestem harcerzem, gdzie kiedyś szkoliłem młodzież w miłości i patriotyzmie do Ojczyzny” (BOssRkps 16681/II, tom I, k. 55).

<sup>6</sup> Prawdopodobnie tożsamość harcmistrza była mu potrzebna do inwigilacji ełckich harcerzy (Merchelska 2016).

Wiśniewski ps. „Wiarus” (1927–2016) — negował wojenne zasługi Nalborskiego i oskarżał go o inwigilowanie środowiska AK (Grajewska Izba Historyczna, Kopia oświadczenia S. Wiśniewskiego). W 1991 roku Wiśniewski wraz z innymi kombatantami próbował wyrzucić Nalborskiego ze Związku Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych za poświadczanie nieprawdy w dokumentach kombatanckich. Wiele lat wcześniej por. Józef Dąbrowski ps. „Skiba” (1898–1981, były kwatermistrz 9 Pułku Strzelców Konnych AK) w liście do płk. Liniarskiego pisał [pisownia oryginalna]: „ob. Nalborski jako szeregowy w szeregach A.K. niczem się nie wykazał, podczas okupacji przez cały czas pracował u Niemców jako robotnik przy budowie linii telefonicznej, nie brał udziału w akcji «Burza» (15 I 1971)” (BOssRkps 16681/II, k. 233).

Świacki i Nalborski po wojnie mieszkali w Ełku. Utrzymywali kontakt, jak wynika z dokumentów bezpieki, Nalborski, jako informator „Wierny”, przyczynił się do aresztowania Świackiego (13 II 1952) i innych członków DZWoN-u, przekazując informację o łączności Świackiego z „Bruzdą”<sup>7</sup> (IPN Bi 011/45, s. 153). Świacki mógł jednak o tym nie wiedzieć. W latach sześćdziesiątych XX wieku współpracowali ze sobą. Mimo że formalnie dowódca Świacki weryfikował podwładnego Nalborskiego, z dokumentów wynika, że obaj mężczyźni potwierdzali swoje opowieści<sup>8</sup>. Nalborski potwierdzał, że Świacki będąc w czasie okupacji komendantem Hilfspolizei zachowywał się przyzwoicie. Potwierdził też jego konspiracyjne zasługi (szefa wywiadu AK, dowódcy oddziału partyzanckiego). Świacki potwierdzał tożsamość Nalborskiego jako przedwojennego harcmistrza oraz jego konspiracyjne zasługi jako wywiadowcy w Prusach Wschodnich. Kombatanckie zasługi obu potwierdził na podstawie ankiet płk Liniarski w sierpniu 1964 roku, przyznając awanse oraz odznaczenia. Ordery *Virtuti Militari* i Krzyże Walecznych kombatanci otrzymali za wybitne zasługi bo-

<sup>7</sup> Mjr Jan Tabortowski „Bruzda” (1906–1954), były inspektor AK, członek WiN, był wówczas jednym z najbardziej poszukiwanych członków antykomunistycznego podziemia na Białostocczyźnie (Poleszak 2012, s. 219–248).

<sup>8</sup> Współpraca między Świackim i Nalborskim rozwijała się stopniowo. W *Szkicu historycznym...* Świacki wymienia Nalborskiego szefa wywiadu, ale dopiero w ankiecie weryfikacyjnej z 1964 roku wspomina o jego uczestnictwie w akcji w roli przewodnika partyzantów (8 VIII 1964, BOssRkps 16681/II, tom II, k. 373). Nalborski w swoim kwestionariuszu obsadził się w wielu rolach: wywiadowcy, pomysłodawcy, przewodnika i współwykonawcy zasadzki (15 VIII 1965, BOssRkps 16681/II, tom II, k. 237–239). Dopiero po pozytywnej weryfikacji dokumentów relacje obu zostały uspołnione w obszernych relacjach z września 1964 roku w kształcie wyznaczonym przez Nalborskiego w jego kwestionariuszu (Marcinkiewicz 2020, s. 140–141).



jowe — zamach na samochód z gestapowcami pod Ełkiem w październiku 1943 roku.

### „WIDMO ŚMIERCI”

O brawurowej akcji partyzanckiej w Prusach Wschodnich społeczność Grajewa i Ełku dowiedziała się w rok po pozytywnej weryfikacji ełckich akowców za sprawą białostockiego literata, dokumentalisty Aleksandra Omiljanowicza<sup>9</sup>. Jego opowiadanie *Widmo śmierci* stworzyło podstawowe kategorie opisu akcji, które znalazły się 24 lat później na tablicy informacyjnej pomnika w Nowej Wsi Ełckiej. Omiljanowicz dodał istotne elementy uprawdopodobniające zdarzenie, między innymi dokładną datę (31 X 1943), dowódcę esesmanów (Hauptsturmführera Stammera), markę samochodu (Opel) i rozstrzeliwania jeńców włoskich. Zmienił też liczbę zabitych Niemców (z 11 na 13). Głównym bohaterem akcji uczynił Nalborskiego, „Sępa” wzmiankując jedynie z pseudonimu<sup>10</sup>.

Opowiadanie Omiljanowicza pierwotnie zostało opublikowane we fragmentach w „Gazecie Białostockiej” (4–5 IX, 11–12 IX 1965)<sup>11</sup>. Później wydał je trzykrotnie pod różnymi tytułami w lekko skorygowanej formie i treści<sup>12</sup>. *Widmo śmierci* ukazało się też w języku rosyjskim w tygodniku „Literaturnaja Rossija”, pod zmienionym (i wiele mówiącym) tytułem: *Operacja „Kabana”* (tłum. *Operacja „Dzika”*) (6 V 1966) (Омилянoвич 1966). Na

---

<sup>9</sup> Aleksander Omiljanowicz (1923–2006) był członkiem Związku Walki Zbrojnej. W latach 1941–1945 przebywał w nazistowskim obozie pracy. Po wyzwoleniu pracował jako oficer w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Suwałkach, Iławie (p.o. kierownika PUBP, 1948–1949) i Nidzicy (zastępca kierownika PUBP, 1949). Został skazany na osiem lat więzienia za „pomyłkowe” torturowanie w PUBP w Nidzicy działaczy partyjnych, członków Związku Młodzieży Polskiej i przodowników pracy. Spędził cztery lata w stalinowskim więzieniu. Od 1956 roku pracował jako redaktor w „Niwie”, „Gazecie Białostockiej”. Realizował się jako pisarz (autor 20 książek). Przynależał do ZBoWiD-u i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na skutek śledztwa IPN w 2003 roku został skazany na 4 i pół roku więzienia za znęcanie się nad członkami Wolność i Niezawisłość w latach 1946–1947. Zmarł w więzieniu w Barczewie w 2006 roku.

<sup>10</sup> Zdjęcie Nalborskiego z przypiętymi orderami oraz biogramem pojawiło się w „Gazecie Białostockiej” (Omiljanowicz 1965b, s. 7). Dopiero po śmierci Świackiego Omiljanowicz opowiedział historię „widma śmierci”, korzystając wybiórczo ze wspomnień „Sępa” (Omiljanowicz 1977, s. 256–277).

<sup>11</sup> Później także w „Olsztyńskim Głosie” i „Kulisach” (dodatku weekendowym do „Expressu Wieczornego”).

<sup>12</sup> Kolejne tytuły opowiadania: *Widmo śmierci* (Omiljanowicz 1968, s. 30–42), *Koniec komanda śmierci* (Omiljanowicz 1971, s. 68–80), *Samochód „widmo śmierci”* (Omiljanowicz 1972, s. 124–136). Dwa ostatnie można uznać za autoplagiaty.

opowiadaniu Omiljanowicza bazowało słuchowisko *Widmo śmierci* w Teatrze Polskiego Radia (premiera 17 II 1974)<sup>13</sup>.

Omiljanowicza określano jako literata, dziennikarza i dokumentalistę. Niewątpliwie na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku był jednym z głównych kreatorów polityki pamięci PRL na Białostocczyźnie. Opisywał i cenzurował historię partyzantów zgodnie z ówczesną narracją władzy. W czasach Polski Ludowej opowiadania białostockiego literata były powielane i traktowane jako źródła historyczne także przez zawodowych historyków (m.in. Gnatowski 1974, s. 143; Kowalczyk, Monkiewicz 1974, s. 157). Dziś wiarygodność jego twórczości stoi pod znakiem zapytania. Heroiczna proza Omiljanowicza jako fragment socjalistycznej polityki pamięci wpisuje się w kłopotliwe dziedzictwo PRL. Oddzielenie prawdy od fałszu w opowiadaniach Omiljanowicza jest łamigłówką historyków badających dzieje partyzantów na Białostocczyźnie (Marcinkiewicz 2020, s. 119–123).

#### FIKCYJNA AKCJA

Porównanie dokumentów weryfikacyjnych kombatantów z opowiadaniem Omiljanowicza ujawnia znaczące rozbieżności, które dotyczą nie tylko daty, liczby zabitych Niemców czy Stammera. Kluczowym elementem opowieści o zamachu na „widmo śmierci” są zmyśnione, masowe rozstrzeliwania jeńców włoskich w obozie w Boguszach<sup>14</sup>. Omiljanowicz napisał, że każdego dnia gestapowcy rozstrzeliwali po 300 osób dziennie (głównie Włochów, Polaków i żołnierzy Armii Czerwonej) (Omiljanowicz 1965a, s. 6). Jednak kombatanci w dokumentach nie pisali o rozstrzelaniach. Nalborski w kwestionariuszu stwierdził, że załoga samochodu esesmanów „niszczyła w straszliwy sposób żołnierzy i oficerów włoskich” (15 VIII 1964) (BOssRkps 16681/II, tom II, k. 237, 239–240). Świacki w relacji z września 1964 roku pisał o głodzeniu i powolnym wykańczaniu Włochów (BOssRkps 16681/II, tom I, k. 187). Mniej więcej w tym samym czasie Nalborski pisał o morzeniu i wykańczaniu „w szybkim tempie” Włochów oraz o pogłoskach, że Włosi są „niszczeni” w nocy przez gestapowców (BOssRkps 16681/II, tom I, k. 54). Ogólnikowe stwierdze-

<sup>13</sup> Słuchowisko w ramach serii *Zrodził ich czyn* wyreżyserował Edward Płaczek. Główną rolę „Dzika” odegrał Janusz Bukowski, Krzysztof Machowski zagrał „Sępa”, a narratorem był Wiktor Zborowski (*Encyklopedia Teatru Polskiego*).

<sup>14</sup> Po obaleniu Mussoliniego i podpisaniu przez Włochy zawieszenia broni Niemcy internowali około 650 tys. włoskich żołnierzy. Jesienią 1943 roku w obozie w Boguszach przebywało ich ok. 5–10 tys. (Stalag IB/PR).

nia służyły rozmyciu faktów. Jeńcy włoscy przebywali w Stalagu IB/PR w Boguszach (jesienią 1943). Niektórzy z nich umierali z powodu głodu i chorób (około 460 osób), lecz nie byli rozstrzelani (Marcinkiewicz 2020, s. 176–181). Brak egzekucji stawia pod znakiem zapytania sens istnienia „komanda śmierci”.

Kolejnym elementem powieści jest mroczna nazwa samochodu z gestapowcami — „widmo śmierci”, którą Omiljanowicz wykorzystał w tytule opowiadania. Świacki w kwestionariuszu weryfikacyjnym wspominał tylko o „samochodzie polowym” (BOssRkps 16681/II, tom II, k. 372–373). Nalborski w swoim kwestionariuszu napisał: „Nazwaliśmy go «widmo śmierci»” (15 VIII 1964, BOssRkps 16681/II, tom II, k. 237–240). Świacki w swojej relacji zapisał: „nazywał go [Nalborski — S.M.] «widmo śmierci»” (IX 1964, BOssRkps 16681/II, tom I, k. 188), co potwierdził Nalborski pisząc: „Samochód nazwałem widmo śmierci” (IX 1964, BOssRkps 16681/II, tom I, k. 55). Jednak w opowiadaniu Omiljanowicza (1965a, s. 6) możemy przeczytać: „Nazwano go «widmo śmierci» odrzekł major”. Białostocki literat utrwalił przekaz mówiący o tym, że Mazurzy nazywali samochód „widmem śmierci”.

Istotne jest także to, że zmyślona przez Nalborskiego nazwa, rozpowszechniona przez Omiljanowicza, została przyjęta przez Świackiego w jego wspomnieniach (Świacki 2007, s. 285). „Sęp” przenosił do dokumentów i wspomnień kluczowe elementy z *Widma śmierci* Omiljanowicza. Na przykład w podpisanych przez niego dokumentach weryfikacyjnych z 1967 roku pojawia się już dokładna data (31 X 1943) oraz niepewna liczba esesmanów („11 lub 13”) (BOssRkps 16681/II, tom II, k. 432). Przejmowanie przez Świackiego fabuły Omiljanowicza potwierdza fikcyjny charakter powieści.

Już w 1965 roku główni uczestnicy domniemanego zamachu byli w konflikcie. Wynikać to miało z intryg Nalborskiego, z powodu których Liniarski wstrzymał wydawanie zaświadczeń kombatanckich byłym członkom grajewskiej AK (BOssRkps 16695/II, k. 114). Dzięki rozgłosowi opowiadania *Widmo śmierci* Nalborski kreował się na głównego bohatera podziemia na ziemi grajewskiej. Świacki do końca życia pozostał wrogiem władzy ludowej, ale decydował o uznawaniu zasług dawnych akowców. W latach 1970–1972 „Sęp” utrudniał załatwienie renty kombatanckiej Helenie Nalborskiej — żonie Czesława Nalborskiego. Schorowany Liniarski próbował nakłonić Świackiego do potwierdzenia ankiety weryfikacyjnej Nalborskiej. Słowa Liniarskiego, które padają w korespondencji, wskazują wyraźnie, że mamy do czynienia z akcją „na papierze”:

„[...] Proszę mieć również na uwadze, że Kolega w swoim czasie podpisał ankietę Nalborskiemu i stwierdził jego wybitne zasługi w walce z okupantem. Na podstawie tych danych ob. Nalborski został odznaczony orderem *Virtuti Militari* i Krzyżem *Walecznych*. Jest nie uzasadnione odrzucenie wniosku że jego żona nie była członkiem Ruchu *Oporu*” (BOsRkps 16694/II, k. 98).

Co istotne, w dokumentach z 1970 roku pojawiają także nowi uczestnicy akcji — dwaj prominentni wówczas lekarze: Henryk Antoni Misiewicz ps. „Pirat” i Leszek Misiewicz ps. „Granit”. Obaj, już po śmierci Świackiego, w 1974 roku, za udział w zasadzce pod Ełkiem otrzymali wysokie odznaczenia: *Virtuti Militari* V klasy („Pirat”) i Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami („Granit”) (BOsRkps 16681/II, tom II, k. 218–220 i 221–223). Bracia Misiewicz w ogóle nie pojawiali się w opowieści o akcji. W uznaniu zasług ich status został podniesiony do rangi głównych wykonawców zamachu (sic!). Dopisywanie kolejnych osób to kolejna przesłanka podająca w wątpliwość prawdziwość tej historii.

#### CZY ŚWIACKI KŁAMAŁ?

Zamach na gestapowców pod Ełkiem z października 1943 roku nie znajduje potwierdzenia w niezależnych źródłach polskich i niemieckich. Opowieść da się właściwie zredukować do jednego, głównego źródła i autora — Władysława Świackiego. Relacje Nalborskiego i kwestionariusze innych domniemanych uczestników były od niego zależne. Sprawa dotyczy więc wiarygodności Świackiego. W środowisku akowców „Sęp” zbudował sobie autorytet. Był pierwszym dowódcą oddziału partyzanckiego na ziemi grajewskiej, ojcem dwóch poległych synów, członkiem sztabu 9 PSK AK, uczestnikiem bitwy na Czerwonym Bagnie, ofiarą stalinowskich represji, autorem historii grajewskiej AK.

Jedyny dokument z czasów okupacji, w którym pojawia się „Sęp”, pochodzi z 1943 roku. Został odkryty w 2012 roku za piecem w Porytym, byłej parafii ks. Stanisława Kossakowskiego ps. „Korwin” — adiutanta Liniańskiego (IPN 2012). Bazując na tym dokumencie ks. płk Kossakowski potwierdził przynależność Świackiego do AK. W dokumencie tym wraz z „Sępem” pojawił się inny partyzant — „Bocian”. We wspomnieniach Świacki identyfikuje go jako swojego przyjaciela Włodzimierza Sosnowskiego (1883–1971) (Świacki 2007, s. 177), lecz w ankiecie weryfikacyjnej w rolę „Bociana” wciela się Teodor Sieńko (ur. 1926) (15 VIII 1964, BOsRkps 16681/II, tom II, k. 311). Ten ostatni miał brać udział w zasadzce

na gestapowców, a za udział w akcji otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami (BOssRkps 16681/II, tom I, k. 24.). Sosnowski, uczestnik konspiracji od 1943 roku, więzień obozu w Stutthofie (1944–1945), pojawia się w zeznaniach Świackiego z 1952 roku. Został on skazany w ramach procesu DZWoN na 8 lat więzienia (IPN Bi 019/52/1, s. 14). Po odsiadce Świacki i Sosnowski nie utrzymywali ze sobą kontaktów. W jednym z listów Świacki żalił się Liniarskiemu, że Nalborski podjudził Sosnowskiego do napisania do niego anonimowego i obraźliwego listu w związku z wspomnieniami „Sępa” (BOssRkps 16692-6/II, s. 111–112). Niewątpliwie zawartość unikatowego dokumentu „Korwina” z 1943 roku, zmuszała Świackiego, aby w kwestionariuszach weryfikacyjnych z 1964 roku pojawił się „Bocian”. Ponieważ Świacki był skonfliktowany z Sosnowskim — „Bocianem” został mieszkający w Kałużyczynach pod Ełkiem Teodor Sieńko i to on potwierdził fikcyjną akcję. Przedstawiona manipulacja świadczy o tym, że należy podchodzić ostrożnie do słów Świackiego. Krytykę historii grajewskiej AK autorstwa „Sępa” przeprowadził historyk wojskowości i były akowiec Jan Orzechowski ps. „Strzała” (1920–2002) (Orzechowski 1993, s. 162–163), co wzbudziło kontrowersje w akowskim środowisku.

Powodów zmyślenia akcji można doszukiwać się w indywidualnej sytuacji Świackiego. „Sęp” był skonfliktowany z dawnymi członkami podziemia, którzy byli uwikłani w sprawę DZWoN. Możliwe, że dowartościowywał się poprzez pisanie własnej historii AK. Niewykluczone, że potrzeba było akcji zbrojnej, uprawniającej do otrzymania *Virtuti Militari* w ramach zbawidowskiej weryfikacji. Mogło to odbywać się w za zgodą Liniarskiego, któremu mogło również zależeć na wynagrodzeniu cierpień Świackiego i jego rodziny z czasów okupacji i stalinizmu oraz na akcji zbrojnej w Prusach Wschodnich w historiografii obwodu. W takiej sytuacji Świacki mógł potrzebować osoby, która potwierdzi jego słowa. W kręgu jego ełckich znajomych był Czesław Nalborski. Zmowa Świackiego z Nalborskim skutkowałą spiralą kłamstwa.

#### INNE MISTYFIKACJE

W czasach rządów Władysława Gomułki partia oparła legitymizację władzy na odwołaniu do narodowych uczuć. Retorykę marksistowsko-leninowską zastąpiła patriotyczno-narodowa (zob. Zaremba 2005). W polityce pamięci dominowała silnie antyniemiecka, martyrologiczna i heroiczna narracja, a druga wojna światowa stanowiła *leitmotiv* pamięci zbiorowej. Zbawidowskie hasło „Za wolność i lud” wypełniano różnymi treściami,

nierzadko fałszywymi. Zmyślona akcja likwidacji plutonu egzekucyjnego SS pod Ełkiem wpisuje się w szereg innych mistyfikacji z tego okresu. Władysław Zajdler-Żarski opisał dzieje żydowskiego oporu na Białostocczyźnie. Powołując się na „Mścistawa” twierdził, że w getcie białostockim miał istnieć od 1941 roku Żydowski Związek Wojskowy (później Żydowski Związek Walki, ŻZW) założony przez oficerów i podoficerów Wojska Polskiego. Miał on utrzymywać kontakty z ŻZW w Wilnie i Warszawie oraz AK (por. Zajdler-Żarski 1965). Inne źródła historyczne tego nie potwierdzały, ale historia ta dobrze wpisywała się w polityczny mit polsko-żydowskiego „braterstwa broni” i sfabrykowaną historię ŻZW i Korpusu Bezpieczeństwa (Libionka, Weinbaum 2011, s. 129–130). Z kolei Michał Wójcik zrekonstruował historię powstania w Treblince spopularyzowaną po 1969 roku w literaturze historycznej. Historię taką opisał Jan Gozdawa-Gołębiowski na podstawie opowieści żołnierza AK Władysława Rażmowskiego „Poraja”. Z niewielkiego buntu żydowskich więźniów uczyniono wielkie i wspólne polsko-żydowskie powstanie (Wójcik 2019, s. 240).

Innym przykładem zafałszowania pamięci może być sprawa legendarnego zamachu na Franza Kutscherę. Odnaleziony w 1993 roku przez Henryka Piskunowicza raport Stanisława Huskowskiego „Alego” z 1944 roku przedstawia inaczej spektakularną akcję „Parasola”, niż to ukazano w *Zamachu na Kutscherę* (1958) Marka Dunina-Wąsowicza, jego filmowej ekranizacji Jerzego Passendorfa *Zamach* (1958) czy w *Parasolu...* Piotra Stachewicza (1981). Według raportu „Alego” inaczej wyglądały przygotowania do akcji, jej przebieg, udział w niej „Alego” i późniejsze wydarzenia. O prawdziwym przebiegu akcji musiał wiedzieć kpt. Adam Borys „Pług” — organizator i dowódca kompanii „Agat”, „Pegaz” a później batalionu „Parasol”, a jednak utrzymywał kłamliwą narrację o akcji na Kutscherę, promując wersję Stachewicza najbardziej odbiegającą od treści raportu. „Pług” napisał nawet pismo przewodnie do raportu „Alego” przesłane do Kedywu Komendy Głównej AK w lutym–marcu 1944 roku (Stopczyński 2019, s. 65–75).

#### PODSUMOWANIE

W październiku 2017 roku odnowiono pomnik w Nowej Wsi Ełckiej. Pojawiła się nowa tablica informacyjna dotycząca akcji, której treść różniła od tej pierwszej. Zapewne miało to związek z faktem, że treści pierwotne bazowały w większym stopniu na prozie Omiljanowicza niż wspomnieniach Świackiego. Jednak nowa tablica informacyjna również powieliła

najważniejsze elementy fabularne białostockiego pisarza (np. 31 X 1943, Stammer, rozstrzeliwania)<sup>15</sup> (Pach 2017).

Historia pomnika pod Nową Wsią Ełcką wiąże ze sobą biografie trzech osób, które zawierają nie tylko epizody bohaterskie. Omiljanowicz był nadgorliwym funkcjonariuszem UBP, który odsiedział wyrok w stalinowskim więzieniu. Później odnalazł się jako literat i kreator polityki historycznej PRL na Białostocczyźnie. Świacki służył w zorganizowanej przez Niemców policji pomocniczej w latach 1941–1942 (1943?), gdy w Grajewie doszło do aktów brutalnej przemocy skierowanej przeciwko Żydom, tworzono, a następnie likwidowano getto. W czasie śledztwa z 1952 roku „Sęp” wymienił piętnaście osób, które później zostały aresztowane i więzione (m.in. wspomniany Włodzimierz Sosnowski). Jedną z osób — Piotra Bernera „Zawiszę” (1908–1952) — sprawa DZWon kosztowała życie (Marcinkiewicz 2020, s. 87–88). Świacki po wyjściu z więzienia napisał własną historię grajewskiego podziemia, która uwzględniała jego aktualną sytuację i kontekst polityczny. Prawdopodobnie podniósł swoją funkcję w strukturach AK oraz wymyślił wiele zdarzeń, przypisując do nich konkretnych ludzi, co ujawnił Jan Orzechowski w monografii grajewskiej AK (Orzechowski 1993, s. 163). Podobną ostrożność należy zachować wobec książek Zajdlera. W jego drugim tomie *Ruchu oporu na Białostocczyźnie...* pojawia się akcja pod Ełkiem bazująca na kwestionariuszach Świackiego i Nalborskiego oraz prozie Omiljanowicza (Marcinkiewicz 2020 s. 131; Zajdler-Żarski 1968a, s. 270). „Żarski” czynnie uczestniczył w fałszo-

---

<sup>15</sup> Obecny tekst na tablicy informacyjnej (z pominięciem życiorysu Świackiego): „Opis akcji żołnierzy Armii Krajowej z dnia 31 października 1943 r. Przygotowanie akcji. W październiku 1943 r. oddział Armii Krajowej pod dowództwem por. Władysława Świackiego ps. Sęp, został poinformowany przez Czesława Nalborskiego ps. Dzik, że codziennie do niemieckiego obozu jenieckiego Stalag 373 Prostken położonego w okolicach wsi Bogusze przyjeżdża niemiecki pluton egzekucyjny z Ełku i dokonuje mordów na jeńcach. Przebieg akcji. W sobotę 30 października 1943 r. o zmroku spod wsi Pieńczykówek por. Władysław Świacki ps. Sęp z piętnastoosobowym oddziałem żołnierzy AK ruszył w stronę Ełku. Poza dowódcą, partyzanci nie znali celu wymarszu. Przed północą, przemaszerowawszy ok. 30 km przekroczyli granicę Prus Wschodnich. W niedzielę 31 października 1943 r. oddział przyciął się po zachodniej stronie szosy na odcinku Ełk – Nowa Wieś (na zakręcie za Jeziorem Żabie Oczko) w gęstym poszyciu leśnym. Nadjeżdżający samochód został ostrzelany. Kierowca zginął przy pierwszych strzałach, samochód na zakręcie wpadł do rowu i wywrócił się. Ostrzał kontynuowano, aż do likwidacji wszystkich hitlerowców. Całe „komando śmierci” — jedenastu esesmanów z płk. Stammerem zginęło. Żołnierza AK nie ponieśli żadnych strat osobowych i zdobyli broń. Nie było akcji odwetowej ze strony Niemców, zaskoczonych zasadzką przeprowadzoną na terenie ówczesnych Prus Wschodnich. Po wydarzeniu tym szef Gestapo w Białymstoku wstrzymał wszelkie egzekucje w Boguszach i nie zastosował żadnych represji wobec jeńców jak i Polaków na okolicznych terenach”.

waniu pamięci o drugiej wojnie światowej (Libionka, Weinbaum 2011, s. 127–130).

Czesław Nalborski został włączony przez Świackiego do pierwotnie mglistej opowieści o zamachu na esesmanów. Początkowo obaj ęlczenie wzajemnie się potwierdzali wobec Liniarskiego w 1964 roku. Nalborski potwierdzał, że Świacki zachowywał się przyzwoicie na służbie u Niemców, Świacki zaś, że Nalborski był przedwojennym harcmistrzem, wywiadowcą AK i uczestnikiem akcji pod Ełkiem. Z tych powodów Nalborski otrzymał od Liniarskiego dokumenty potwierdzające zasługi w konspiracji. W rzeczywistości podszywał się pod harcmistrza, a w podziemi był co najwyżej szeregowym członkiem. Po wojnie został informatorem bezpieczeństwa, który miał „dawać materiały” na członków grajewskiej AK i przyczynił się do uwięzienia Świackiego oraz innych członków DZWoN. Niektóre z jego wątpliwych opowieści do dziś są cytowane w źródłach historycznych (zob. Marcinkiewicz 2020, s. 197–201).

Zamach na komando śmierci pod Ełkiem to opowieść, która przetrwała upadek PRL, a nawet znalazła materialny wyraz w postaci pomnika. W roli głównego bohatera marginalizowany Świacki zastąpił Nalborskiego. Nikt nie zastanawiał się nad różnicami we wspomnieniach „Sępa” i powieściach Omiljanowicza, a tym bardziej nikt nie sięgał do spuścizny Liniarskiego z wrocławskiego Ossolineum. Pomnik mający być hołdem złożonym AK w rzeczywistości więcej wiąże ze ZBoWiD-em. I to prawdopodobnie akronim „ZBoWiD” został zeszlifowany z tablicy na obelisku jeszcze przed jego odsłonięciem.

Po ukazaniu się w 2020 roku książki *„Widmo śmierci” (31 X 1943). Partyzancka legenda, polityka i pamięć w powiecie ełckim* i ujawnieniu w niej agenturalnej współpracy Nalborskiego rondo im. Mjr. Czesława Nalborskiego „Dzika” zostało przemianowane na „rondo im. 9 Pułku Strzelców Konnych AK” (Radio 5, 2020). Kłopotliwe dziedzictwo w postaci pomnika stoi nadal przy drodze w lesie pod Ełkiem, a miejscowa szkoła opiekuje się tym miejscem. Rokrocznie wymienia się biało-czerwoną flagę, a dębowy krzyż jest wykorzystywany jako stacja drogi krzyżowej. Wciąż żywa jest opowieść o fikcyjnej akcji (MHE 2019, s. 18–19, 28). Partyzancka legenda stała się jednym z głównych wątków opowieści o drugiej wojnie światowej w powiecie ełckim.

Trwanie narracji o bohaterskich partyzantach jest przykładem szerszych zjawisk dotyczących pamięci o wojnie. Po pierwsze, przeszłość polskich peryferii nie zawsze podlega pogłębionym badaniom historycznym, a lokalna pamięć budowana jest na podstawie wątpliwych źródeł i legend. Po drugie, atrakcyjność opowieści wynika z tego, iż potwier-



dza ona dominujące w społeczeństwie polskim heroiczno-martyrologiczne mity. Po trzecie, upamiętnienia i rytuały prowadzą do swoistej sakralizacji zdarzeń, co dodatkowo utrudnia prowadzenie badań. I w końcu warto pamiętać, że po upadku metanarracji „Ziem Odzyskanych” („pionierów”, „repatriantów”, „utrwalaczy”) powstała pilna potrzeba wypełnienia uniwersum symbolicznego nowymi symbolami narodowymi, a jednym z głównych symboli przełomu 1989 roku była Armia Krajowa.

## BIBLIOGRAFIA

- Cembrzyńska Patrycja, 2020, „Pomnik nie może upamiętniać...”. *O dekomunizacji przestrzeni publicznej*, „Przegląd Historyczny”, nr 111 (1).
- Gajdowski Leon, 2004, *Harcerstwo grajewskie 1919–1945*, Towarzystwo im. 9 Pułku Strzelców Konnych w Grajewie, Grajewo.
- Gładkowski Krzysztof, 2012, *Dziedzictwo kulturowe jako część osobowości i jego instrumentalizacja w życiu społeczno-politycznym*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”, t. 12.
- Gnatowski Michał, 1974, *Z dziejów powiatu w latach II wojny światowej (wrzesień 1939–styczeń 1945)*, w: Michał Gnatowski, Henryk Majecki (red.), *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Grzywa Jacek, 2010, *Zapomniane „sacrum” — cmentarze ludności niemieckiej i żydowskiej jako problem społeczno-kulturowy współczesnego miasta*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne”, t. 10.
- Kowalczyk Józef, Monkiewicz Waldemar, 1974, *Zbrodnie hitlerowskie 1939 i 1941–1945*, w: Michał Gnatowski, Henryk Majecki (red.), *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Krajewski Kazimierz, 1993, *Uderzeniowe Bataliony Kadrowe 1942–1944*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Libionka Dariusz, Weinbaum Lawrence, 2011, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze. Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, Warszawa.
- Marcinkiewicz Stefan Michał, 2020, *„Widmo śmierci” (31 X 1943). Partyzancka legenda, polityka i pamięć w powiecie ełckim*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- MHE, 2019, *Wojna i powojnie. Prace laureatów konkursu „Trudne czasy” 2014–2018*, Muzeum Historyczne w Ełku.
- Omiljanowicz Aleksander, 1968, *Barykada*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.
- Omiljanowicz Aleksander, 1971, *Sens życia*, MON, Warszawa.
- Omiljanowicz Aleksander, 1972, *Stalowy szlak*, MON, Warszawa.
- Omiljanowicz Aleksander, 1977, *Zanikające echa*, MON, Warszawa.
- Orzechowski Jan, 1993, *Aby pamięć nie zginęła. Służba Zwycięstwu Polski. Związek Walki Zbrojnej. Armia Krajowa. Na terenie powiatu grajewskiego w latach okupacji 1939–1944*, Towarzystwo Miłośników Rajgródu, Rajgród.
- Poleszak Sławomir, 2012, *Jan Tabortowski „Bruzda” 1906–1954*, Rytm, Warszawa.

- Sakson Andrzej, 2016, *Konflikt o pomnik generała Armii Czerwonej Iwana Czerniachowskiego w Pieniężnie na Warmii, czyli spór o domenę symboliczną na pograniczu polsko-kaliningradzkim. Studium przypadku*, „Pogranicze. Studia Społeczne”, t. 27, cz. 2.
- Stopczyński Waldemar, 2019, *Raport „Alego” z akcji na Kutscherę, czyli czego nie powiedział dowódca batalionu „Parasol”*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, nr 2 (268).
- Świacki Władysław, 2007, *Pamiętnik przechowany w beczce*, PSK, Grajewo.
- Wawrzyniak Joanna, 2008, *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969*, Trio, Warszawa.
- Wójcik Michał, 2019, *Treblinka 43. Bunt w fabryce śmierci*, Znak, Kraków.
- Zajdler-Żarski Władysław, 1965, *Żydowski ruch oporu i martyrologia w Białostockiem w świetle dokumentów Armii Krajowej*, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa.
- Zajdler-Żarski Władysław, 1967, *Ruch oporu w latach 1939–1945 na Białostocczyźnie*, t. 1, referat materiałowy, maszynopis na prawach rękopisu, na zlecenie Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie.
- Zajdler-Żarski Władysław, 1968a, *Ruch oporu w latach 1939–1945 na Białostocczyźnie*, t. 2, referat materiałowy, maszynopis na prawach rękopisu, na zlecenie Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie.
- Zajdler-Żarski Władysław, 1968b, *Ruch oporu w latach 1939–1945 na Białostocczyźnie*, t. 3, referat materiałowy, maszynopis na prawach rękopisu, na zlecenie Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie.
- Zajdler-Żarski Władysław, 1969, *Ruch oporu w latach 1939–1945 na Białostocczyźnie*, t. 4, referat materiałowy, maszynopis na prawach rękopisu, na zlecenie Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie.
- Zaremba Marcin, 2005, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm — nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Trio-ISP PAN, Warszawa.

## Prasa

- „Przegląd Łomżyński”, 1936, nr 20 (17 V 1936).
- Brzuzy Władysław, 1989, *Akcja pod Elkiem*, „Gazeta Współczesna”, nr 249 (26 X 1989).
- Omiljanowicz Aleksander, 1965a, „*Widmo śmierci*”, „Gazeta Białostocka” (4–5 IX 1965).
- Omiljanowicz Aleksander, 1965b, „*Widmo śmierci*”, „Gazeta Białostocka” (11–12 IX 1965).
- Омилянович Александр, 1966, *Операция „Кабана”*, „Литературная Россия” (6 мая 1966 г.).

## Źródła internetowe

- Encyklopedia Teatru Polskiego, A. Omiljanowicz, *Zrodził ich czyn (część 3 — „Widmo śmierci”)* (<https://encyklopediateatru.pl/przedstawienie/56004/zrodzil-ich-czyn-czesc-3-widmo-smierci> [dostęp: 07.09.2022]).
- Instytut Pamięci Narodowej, *Konferencja prasowa w sprawie odnalezionych dokumentów białostockiego Okręgu AK* (10.08.2012), dostępny pod artykułem dokument: *Raport sabotażowo-dywersyjny za miesiąc październik 43 r.* (<https://bialystok.ipn.gov.pl/pl1/aktualnosci/17216,Konferencja-prasowa-w-sprawie-odnalezionych-dokumentow-bialostockiego-Okręgu-AK-.html> [dostęp: 07.09.2022]).

- Merchelska Grażyna, *Kij w mrowisko — nowe fakty!* (<http://miasto-gazeta.pl/kij-w-mrowisko-nowe-fakty/> (5.09.2016) [dostęp: 07.05.2019]).
- Pach Ewa, *74 rocznica akcji żołnierzy AK pod Elkiem*, ([https://elk.bialystok.lasy.gov.pl/aktualnosci/-/asset\\_publisher/1M8a/content/74-rocznica-akcji-zolnierzy-ak-pod-elkiem#.Yxg6C7TP1PY](https://elk.bialystok.lasy.gov.pl/aktualnosci/-/asset_publisher/1M8a/content/74-rocznica-akcji-zolnierzy-ak-pod-elkiem#.Yxg6C7TP1PY) (07.11.2017) [dostęp: 07.09.2022]).
- Radio 5, *Radni zdecydowali i rondo ma już innego patrona* (27.11.2020) (<https://archiwum-radio5.com.pl/radni-zdecydowali-i-rondo-ma-juz-innego-patrona/> [dostęp: 07.09.2022]).
- Rusiecki Rafał, 2006, *Spacerkiem po „Świackiego”*, „Gazeta Współczesna” (<https://wspolczesna.pl/spacerkiem-po-swiackiego-sepa/ar/5602964> (14 XII 2006) [dostęp: 07.09.2022]).

## Archiwalia

Instytut Pamięci Narodowej

*Sprawa obiektowa kryptonim „Ocean”*, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Białymstoku, IPN Bi 011/45.

*Charakterystyka reakcyjnej organizacji Demokratyczny Związek Walki o Niepodległość „DZWON” wraz z materiałami pomocniczymi: kwestionariuszami osobowymi* (1976), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Białymstoku, IPN Bi 019/52/1.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu

„Papiery dotyczące Okręgu Białostockiego Armii Krajowej 1939–1944 zebrane przez płk. Władysława Liniarskiego (pseud. Mściśław, Wuj). Inspektorat III Łomżyński. Obwód Grajewo” (rękopisy).

Kwestionariusz Czesława Nalborskiego (15 VIII 1964), BOssRkps 16681/II, tom II, k. 237–240.

Kwestionariusz Teodora Sieńko (15 VIII 1964), BOssRkps 16681/II, tom II, k. 311.

Kwestionariusz Władysława Świackiego, BOssRkps 16681/II, tom II, k. 372–373.

Kwestionariusz Henryka Misiewicza (1970), BOssRkps 16681/II, tom II, k. 218–219.

Kwestionariusze Leszka Misiewicza (1970), BOssRkps 16681/II, tom II, k. 221–222.

Kwestionariusz Adama Zawistowskiego „Wawra” (29 XI 1967), BOssRkps 16681/II, tom II.

List W. Liniarskiego do W. Świackiego (17 XII 1970), BOssRkps 16694/II, k. 98.

List W. Świackiego do W. Liniarskiego (8 V 1966), BOssRkps 16692-6/II, s. 111–112.

List W. Świackiego do W. Liniarskiego (5 III 1969), BOssRkps 16695/II, k. 113–114.

Oświadczenie J. Dąbrowskiego w sprawie H. Nalborskiej, BOssRkps 16681/II, k. 233.

Spis częściowy żołnierzy, BOssRkps 16681/II, tom I, k. 24.

Wspomnienie z czasów okupacji hitlerowskiej Czesława Nalborskiego zam. w Elku (4 IX 1964), BOssRkps 16681/II, tom I.

W. Świacki „Sęp”, *Wspomnienia* (IX 1964), BOssRkps 16681/II, tom I.

W. Świacki, *Szkic historyczny powstania i walk Armii Krajowej w pow. Grajewskim 1941–1944 r.*, BOssRkps 16681/II, tom I.

Zaświadczenie o odznaczeniu Henryka Misiewicza (1974), BOssRkps 16681/II, tom II, k. 220.

Zaświadczenie o odznaczeniu Leszka Misiewicza (1974), BOssRkps 16681/II, tom II, k. 223.

Grajewska Izba Historyczna

Kopia oświadczenia Stanisława Wiśniewskiego w sprawie Cz. Nalborskiego (12.03.1991) Archiwum GIH, sygn. VI/4, Materiały personalne — luźne (Cz. Nalborski)].

## Inne

List Zygmunta Żołno do Roberta Klimowicza w sprawie Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego wraz z oświadczeniem (udostępniony przez Marię Piwek).  
 TME Ełk, *Kronika Towarzystwa Miłośników Ełku* (1971–1994), kopia w zbiorach autora.  
 Uchwała nr X/100/07 Rady Miasta Ełku z dnia 26 czerwca 2007 r. w sprawie nadania nazwy ronda wraz z uzasadnieniem, Archiwum Urzędu Miasta Ełku.

## KILLING OF SS-MEN NEAR EŁK.

A DARING HOME ARMY OPERATION, OR TROUBLESOME LEGACY  
OF THE SOCIETY OF FIGHTERS FOR FREEDOM AND DEMOCRACY

Stefan Michał Marcinkiewicz  
 (University of Warmia and Mazury in Olsztyn)

## Abstract

On 31 October 1943, a fifteen-person strong unit of the Home Army, under the command of Władysław Świacki “Sęp” (1900–1972), with intelligence support from Czesław Nalborski “Dzik” (1910–1992), was to carry out a successful strike to take out an SS execution squad commanded by Hauptsturmführer Stammer in East Prussia, on the road between Lyck (Ełk) and the village of Neuendorf (Nowa Wieś Ełcka). The German squad was said to have carried out a mass execution of Italian prisoners of war, held at the camp in Bogusze. On 28 October 1989, an obelisk with a plaque commemorating this operation was unveiled in Nowa Wieś Ełcka. The spectacular strike is recorded in the documentation of the ZBoWiD (the Society of Fighters for Freedom and Democracy), but has not been confirmed in any source unconnected to its supposed participants. The execution of the Italians, assassination of Stammer, and even the date of the operation (31 October 1943) were all contrived by a writer based in Białystok, Aleksander Omiljanowicz (1923–2005). The information board erected in 2017 presents a compilation of Świacki’s recollections, Omiljanowicz’s fiction, and selectively chosen historical facts. The monument in Nowa Wieś Ełcka is a troublesome legacy, as too are the heroic and martyrological stories of former Home Army members belonging to the ZBoWiD.

*key words:* guerrillas, myths of World War II, Home Army, Society of Fighters for Freedom and Democracy (ZboWiD), troublesome legacy

*słowa kluczowe:* partyzanci, mity drugiej wojny światowej, Armia Krajowa, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZboWiD), kłopotliwe dziedzictwo